W konflikcie między wolnością gospodarczą a pewnością co do jakości podmiotów handlujących paliwami trudno jednoznacznie wskazać kto ma rację, rozumiem jednak intencje ustawodawcy – mówi Tomasz Chmal, ekspert Instytutu Sobieskiego, komentując plan wprowadzenia nowej koncesji na handel paliwami z zagranicą.

Zgodnie z rozwiązaniem zaproponowanym przez sejmową komisję nadzwyczajną ds. energetyki i surowców energetycznych, nowelizacja ustawy o zapasach miałaby wprowadzić również zmiany w prawie energetycznym, w tym ustanowić nową koncesję na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą, której wydanie wymagałoby złożenia przez przedsiębiorcę kaucji w wysokości 10 mln zł, na poczet przyszłych opłat, kar, mandatów i zobowiązań podatkowych.

[mc4wp_form id=”84″]

– Z punktu widzenia swobody działalności gospodarczej jest to rozwiązanie niekorzystne, bo niewątpliwie wyeliminuje z rynku jakąś część firm, być może powodując przy tym perturbacje na rynku pracy. Z drugiej strony znacząco zwiększy ono pewność co do jakości podmiotów, prowadzących zagraniczny handel paliwami – mówi Tomasz Chmal w rozmowie z wnp.pl.

Według niego intencja ustawodawcy jest zapewne taka, żeby tą stosunkowo wrażliwą działalnością, mającą wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju, w miarę możliwości nie zajmowały się podmioty – mówiąc eufemistycznie – mało wiarygodne.
– Nie oburzałbym się tak bardzo na wprowadzenie tego typu regulacji, jeżeli rzeczywiście będzie ona w stanie ograniczyć szarą strefę na rynku paliw, poprzez wyeliminowanie podmiotów najmniej godnych zaufania – przyznaje Tomasz Chmal.
– Mali przedsiębiorcy zawsze narzekają na opłaty koncesyjne, ale jestem w stanie zrozumieć intencje wprowadzenia takich zmian – dodaje.
Jego zdaniem na rozdrobnionym rynku gazu płynnego nowa koncesja może spowodować kolejną falę konsolidacji. – Taka konsolidacja i większa profesjonalizacja tego sektora również miałaby wartość dla odbiorców – ocenia.

[irp]

Źródło: Nafta.wnp.pl. Czytaj dalej...